

Wśród medyków mówi się, że jeżeli oddział wychowa własnych chirurgów, to jest okrzepniętym, mocno siedzącym w swojej działalności...

Wspomnienie po skalpeli

POLANICA ZDRÓJ. Decyzja musiała być natychmiastowa: albo operacja, albo narażenie pacjenta na ewentualną śmierć, jeśliby miał trafić do innego szpitala. Tej drugiej sytuacji nawet przez moment nie brano pod uwagę. Mężczyzna z raną kłutą od noża trafił na stół operacyjny i dzięki temu przeżył. Podobnie jak kuracusz, który do Polanicy przyjechał do sanatorium. Do Specjalistycznego Centrum Medycznego przywieziono go z objawami krwawienia żołądka. Dokładna diagnoza wykazała u niego pęknięcie tętniaka aorty brzusznej...

Ten Oddział jest całym odbiciem tego, o czym dr n. med. **Stanisław Leśniak** od dawna myślał. Umiejętności chirurga zdobywał przez lata we Wrocławiu – prężnym ośrodku medycznym bazującym m.in. na współpracy z klinikami. W stolicy Dolnego Śląska pracował 25 lat, po czym zdecydował się przenieść do Polanicy Zdroju, gdzie finalizowano budowę Specjalistycznego Centrum Medycznego.

– Dlaczego? Bo nie jestem zwolennikiem teorii, że najlepsze szpitale i najwięksi specjaliści są przede wszystkim w stolicy, zaś później w ośrodkach regionalnych. Również filmowe seriale pt. „Klinika w Szwarzwaldzie” czy „Szpital na skraju miasta” potwierdzają, iż z powodzeniem specjalistyczna placówka może funkcjonować w odległości nawet do 150 kilometrów od medycznego ośrodka akademickiego bez szkody dla pacjenta – zauważa ordynator Oddziału Chirurgii Ogólnej i Naczyniowej.

Krok po kroku

Jego ambicje trafiły na doskonałe warunki oraz możliwości, jeśli idzie o utworzenie tak specjalistycznego oddziału. Przekonywał sam siebie oraz decydentów, że skończyły się czasy, kiedy pacjent musiał dojechać do kliniki nie mając pewności, czy zostanie w niej przyjęty. Dla wielu były to wręcz wyprawy z odległych miejscowości, bo tracili na nie nawet cały dzień. Wystarczy wziąć pod uwagę mieszkańców podstronkich Bielic czy kudowskiego Brzozowia...

– Druga rzecz, to fakt, iż nie chciałem zmarnować nabytych umiejętności. Musiałem je tutaj wykorzystać dla dobra niemałej populacji osób – argumentuje dr S. Leśniak.

Jako dyrektor ds. lecznictwa w SCM-ie rozpoczął starania o uruchomienie procedur związanych z utworzeniem chemioterapii i wykształcenie na jej potrzeby lekarza onkologa. Zaangażował się również w powstanie poradni onkologicznej i zdobył na nią kontrakt z Narodowego Funduszu Zdro-

wia. A że należy do ludzi niecierpliwych, to przyłożył rękę do tego, iż powstał w ogóle oddział prowadzący szerokie spektrum zabiegów, zajmujący się chirurgią naczyniową, onkologiczną, kardiologiczną, małoinwazyjną i in.

W kolejce po zdrowie

W ciągu pięciolecia istnienia Oddziału średnio w roku przewinęło się przez niego po około 2,5 tys. pacjentów, z których nie wszyscy podlegają procedurom zabiegowym. Tych planuje się – zgodnie z przyznanym przez NFZ limitem – po blisko 1,4 tys. rocznie. To zdecydowanie za mało do potrzeb, stąd rosnąca w czasie oczekiwania na operację kolejka. Dominuje chirurgia ogólna związana z cywilizacyjnymi przypadłościami, jak choroby pęcherzyka żółciowego, jelita grubego, przepukliny różnego rodzaju, do tego jest część pacjentów z dolegliwościami naczyniowymi – tych z roku na rok przybywa – czyli z miażdżycą tętnic i problemem związanym z poruszaniem się. Ważne więc było stworzenie pionu i poradni oraz oddziału z kontraktem naczyniowym i operowanie tych pacjentów.

– Stworzenie tutaj ośrodka chirurgii naczyniowej w połączeniu z zabezpieczeniem neurologicznym dało podstawę do wprowadzenia profilaktyki przeciwwudarowej, wykonywania operacji udrażniania tętnic szyjnych. To jest ogromny problem, ponieważ udar mózgu jest chorobą kończącą się, jeżeli nie śmiercią, to ciężkim kalectwem wymagającym zaangażowania rodziny, opieki ze strony państwa przez zabezpieczenie socjalne. Badanie tych pacjentów w SCM-e, wykrywanie zwojeń, które grożą udarem, i ich usuwanie uważam za spore osiągnięcie – podkreśla ordynator.

Bezinwazyjnie w organizm

Kilkusobowa grupa chirurgów (w zespole jest sześciu specjalistów oraz czworo specjalizujących się rezydentów) wykonuje szeroką gamę operacji – od zabiegów po dalece specjalistyczne. Między innymi prowadzi operacje przepuklin, z użyciem różnego rodzaju siatek, tzw. beznapięciowe, które są rekomendowane przez Unię Europejską i światowe gremia naukowe. Te zabiegi są nacechowane jak najmniejszą nawrotnością przypadłości, ale po-



Wizyty u pacjentów i rozmowy z nimi, to codzienność w tym szpitalu

zostają problemem cywilizacyjnym. Z racji nabytego doświadczenia w roku 2014 Oddział będzie organizatorem sympozjum krajowego Polskiego Klubu Przepuklinowego, natomiast już w przyszłym roku przeprowadzi tzw. białą sobotę przepuklinową dla zdiagnozowania pacjentów oraz nawiązania bliższej współpracy z lekarzami rodzinnymi w tym zakresie.

Nieobce są im laparoscopia, torakoscopia, kruroscopia – wszystkie związane z bezinwazyjnym patrzeniem w organizm (skopia – zagładanie) i operowaniem w klatce piersiowej czy nodze bez konieczności użycia skalpela. Diagnostyczne torakoskopie oraz tzw. sympatektomie torakoskopowe w SCM-ie już nie są nowością.

– Wprowadzona diagnostyka ultrasonograficzna pozwoliła na to, żeby precyzyjniej kwalifikować pacjentów, rozpoznawać patologie, w związku z tym jesteśmy bogatsi w informacje przed operacjami – komunikuje dr S. Leśniak, który jest ordynikiem chirurgii małoinwazyjnej.

Ten oddział ma bardzo dużo chętnych, jeśli chodzi o leczenie żylaków. Już trzeba wystawiać numerki dla kolejników oczekujących na przyjęcie, co trwa nawet rok.

W stronę otyłych

Doktor Stanisław Leśniak niedawno przeszedł szkolenie w Strasburgu z zakresu leczenia otyłości. Ponieważ NFZ zasygnalizował, że pewne procedury będzie finansował, już w roku przyszłym w SCM-ie wykonywane będą operacje restrykcyjne zmniejszające żołądek przez stosowanie balonów albo opasek. Pozwoli to na spadek wagi pacjenta, szczególnie tego o

rozmiarze XXXXL. Na oddziale po prostu – pisząc obrazowo – będzie się te „X-y” odcinać.

– Niestety, ale otyłość wśród Polaków jest bombą coraz mocniej tykającą. Sama w sobie – oprócz kłopotu estetycznego – niesie problem chorób współistniejących: cukrzycy, układu krążenia in. Ludzie otyli żyją krócej, częściej stanowią pacjentów oddziałów kardiologicznych, diabetologicznych... Jeżeli części z nich się pomoże, to zmniejszy się zjawisko i koszty leczenia – akcentuje rozmówca. – Poza tym duża grupa takich osób przestanie być zamknięta w domach, czego to już np. nie ma w USA.

Jeszcze trwa wyposażanie Oddziału w sprzęt, ale już w pierwszym kwartale 2011 r. pierwsze dwie osoby poddane zostaną takim zabiegom. Oprócz tego będzie prowadzone poradnictwo w tym kierunku.

Rezerw wciąż sporo

Na tę chwilę Oddział Chirurgii Ogólnej i Naczyniowej pracuje na 60 proc. swoich możliwości. Przyczyną jest brak pieniędzy z NFZ-u. Tymczasem na możliwość skorzystania z jego dobrodziejstwa czekają chorujący nie tylko z powiatu kłodzkiego, ale rów-

nież z rejonu Wałbrzycha, Ząbkowic Śląskich, Opola...

– Przynam, że... jesteście teraz, w grudniu, mniej zainteresowani przyciąganiem pacjentów, gdyż już wyrobiliśmy przyznaną kontrakt. Każde dodatkowe świadczenie powoduje stratę dla SCM-u z racji tzw. nadwykonania. Mamy limit i już! – podkreśla doktor, który coraz rzadziej sięga po skalpel, bo funkcjonujące na rzecz Oddziału stowarzyszenie, pozyskujące fundusze, zakupuje niezbędny sprzęt dla pacjentów czy diagnostyki. Ale nie podoba sprawozdaniu np. angiografu, takiego samego, jakim dysponują po sąsiedztwie Polsko-Amerykańskie Kliniki Serca, z którego nie mogą korzystać nie mając odpowiedniego kontraktu. I pomyśleć, że z tych samych przyczyn oraz z racji ogromnej ceny nie zaistniał tutaj robot medyczny, którym teraz szczyt się Wrocław.

– Zrobiliśmy wraz z zespołem ogromny krok przed siebie, zapewniając tak ważnemu regionowi ośrodek chirurgii naczyniowej i neurologicznej. Uważam, że one funkcjonują dobrze, co nie znaczy, że nie mogłyby być jeszcze bardziej dostępne – puentuje dr Stanisław Leśniak.

BOGUSŁAW BIEŃKOWSKI



Sala pooperacyjna jest przykładem dbałości o coraz lepsze wyposażenie całego Oddziału



Ordynatorem Oddziału Chirurgii Ogólnej i Naczyniowej jest dr nauk med. Stanisław Leśniak